Nr 235. Kraków, Sobota 25 Maja 1912. Rok XXXI.

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 1.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

**Prenumeratę przyjmują:**
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupsy..., ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## O uniwersytet ruski.

*(Telefonem.)*

### „Diło“ o uchwale Koła.

Lwów, 25 maja.

„Diło“ wczorajsze, omawiając w artykule wstępnym ostatnie zajścia w sprawie uniwersytetu ruskiego, oświadcza, że dążenie Polaków, aby Rusini za cenę uniwersytetu zgodzili się na zaniechanie obstrukcyi w Sejmie galicyjskim, chybiło celu, poczem pisze: „Zamiast liczbę spornych spraw zmniejszać i teren walki skracać, polscy politycy w dziwnem zaślepieniu zrobili krok, który musi mieć następstwa zupełnie przeciwne, mianowicie przenieśli sprawę uniwersytetu z parlamentarnego na teren sejmowy, zwiększając tem samem skomplikowanie sprawy, z czem trzeba się będzie w Sejmie przeprawiać i przygotowali nieobliczalne podniesienie temperatury na gruncie sejmowym i tak już bezmiernie wysokiej. Podziwu godne to ostatnie polskie posunięcie na politycznej szachownicy“.

Dalej pisze „Diło“, że ukraińscy politycy we Lwowie mogą na enuncyacyę Koła odpowiedzieć, iż tylko wtedy będą z Polakami mówić na seryo o zaniechaniu obstrukcyi i załatwieniu piekących spraw polityki krajowej, gdy Polacy zgodzą się na załatwienie sprawy uniwersyteckiej po myśli Rusinów. „Taką będą mieć Polacy korzyść — pisze dalej — ze swoich sławetnych, bezkrytycznie roztrąbionych zachodów około przeniesienia sprawy z wiedeńskiego gruntu na lwowski: jeszcze większe niż dotąd skomplikowanie i zaostrzenie sytuacyi w Sejmie i kraju“.

Wkońcu pisze „Diło“: „Większość Koła zaśpiewała na środowem posiedzeniu piosenkę, której tekst i melodyę ułożyli wszechpolscy teroryści, pajdokraci i czerń na ulicach wschodnio-galicyjskich miast“.

W następnym artykule z Wiednia powiada „Diło“, że komunikat Koła polskiego wywołał w politycznych kołach wiedeńskich wrażenie tego rodzaju, że Polacy jeszcze go pożałują.

### Telegram Ukraińców z Rosyi.

Wiedeń, 25 maja.

Towarzystwa ruskie w Kijowie wystosowały do Związku posłów ruskich do Rady państwa telegram, w którym oświadczają, że z całą uwagą i trwogą, lecz także z nadzieją, obserwują walkę o uniwersytet ukraiński, ufają jednak, że w końcu Rusini osiągną zwycięstwo i będą świadkami wielkiej historycznej chwili utworzenia uniwersytetu ruskiego. Telegram kończy się słowami: „Walczcie bracia! Zwycięstwo musi być po naszej stronie. Nasza przyszłość znajduje się na szali losu“.

### A Rusini nie chcą uniwersytetu.

Lwów, 25 maja.

We wsi Sknilowie pod Lwowem miał się odbyć onegdaj wiec w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Zebrała się spora liczba włościan, jednakże wójt, Rusin i członkowie Rady gminnej, również Rusini, nie dopuścili do odbycia wiecu, twierdząc, że Rusinom wcale nie potrzeba uniwersytetu.

Zamiast wiecu w sprawie uniwersytetu, Rusini w Sknilowie udali się na „mogiłę Kocki“, usypaną na cześć zabitego na uniwersytecie lwowskim śp. Kocki. Na mogile tej odbyło się poświęcenie krzyża. Uroczystość odbyła się w asystencyi dwóch żandarmów.

### Czesi a obstrukcya ruska.

Praga. „Nar. Listy“ ogłaszają artykuł, którego autorem ma być poseł Kramarz, a który potępia grożącą obstrukcyę ruską i wywodzi, że byłoby hańbą dla parlamentu, gdyby obstrukcya ruska miała być okupiona uniwersytetem.

---

## O upaństwowienie gimnazyum w Czortkowie.

*(Telefonem.)*

Wiedeń. Deputacya m. Czortkowa, złożona z pp. adwokata Grzybowskiego i ks. Nowińskiego, prowadzona przez posła Rychlika, udała się wczoraj do ministra oświaty, prezesa Koła polskiego, ministra Długosza i ministra Zaleskiego w sprawie upaństwowienia gimnazyum w Czortkowie. Minister oświaty przyrzekł, że upaństwowienie tego gimnazyum wejdzie do programu upaństwowienia gimnazyów, który w czerwcu b. r. będzie ułożony. Obecny przytem minister sprawiedliwości Hochenburger zapewnił, że ze swej strony wywrze cały wpływ, aby gimnazyum to zostało upaństwowione, ze względu na wielu urzędników sądowych, którzy potrzebują tego instytutu dla wychowania swoich dzieci. Minister Hochenburger oświadczył też, że nosi się z zamiarem przybycia do Galicyi, celem odwiedzenia sądów.

---

## Chełmszczyzna w Radzie państwa.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

Petersburg. Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjne komisyi Rady państwa do wstępnego rozpatrzenia projektu chełmskiego. Na prezesa komisyi wybrano Kobylińskiego. Na zastępcę jego zaś Łukjanowa, b. oberprokuratora synodu. Kobylinskij jest także prezesem komisyi do sprawy samorządu w Królestwie Polskiem.

---

## Rewolucya na ulicach Budapesztu.

### Ulice w płomieniach. — Barykady. — Zdemolowanie kościoła. — Walki z policyą. — Strajk generalny na prowincyi.

Zajścia czwartowe w Budapeszcie, które się wczoraj powtórzyły, wywarły w stolicy Węgier ogromne wzburzenie. Ruch w mieście rozpoczął się już wczesnym rankiem a robotnicy w znacznej liczbie, stanęli do strajku generalnego za hasłem powszechnego prawa głosowania na Węgrzech. Doświadczenie nauczyło, że strajk generalny trudno przeprowadzić, bo nie wszyscy chcą do niego przystąpić. W Budapeszcie zastrajkowało 50 000 z 80.000 pracujących w mieście robotników. Powstały więc napady na pracujących a w następstwie starcia z policyą i wojskiem.

Do starć przyszło już w godzinach rannych. W kilku miejscach w pobliżu parlamentu rozpędzane przez policyę tłumy stawiły silny opór; zaczęto rzucać kamieniami, policya i wojsko odpowiadały — salwami. Zginęło kilka osób, ranionych było także sporo.

Po południu widownią krwawych starć był plac Petöfiego, na którym partya socyalno-demokratyczna zwołała zebranie ludowe. Władze zakazały odbycia zgromadzenia, na które tłumnie pospieszyli jednak robotnicy i siłą zdobyć sobie chcieli dostęp do zamkniętego przez wojsko placu. Tu przyszło do starcia; wojsko przypuściło szturm na bagnety, wobec których jednak demonstranci nie cofnęli się; chwytali za bagnety, raniąc się dotkliwie. Kilkaset demonstrantów usiłowało z placu Franciszkańskiego przedostać się na zgromadzenie i w tem miejscu przyszło do starcia. Jeden z robotników nad mostem Elżbiety uderzony został szablą i wpadł do Dunaju; z trudem wyciągnięto go z wody.

Wieczorem powtórzyły się ekscesy ze zwiększonem napięciem. Na placu Garaya zebrało się około 5000 ludzi, którzy żadną miarą rozejść się nie chcieli. Wojsko przypuściło formalny szturm, aby tłumy rozpędzić. Dwóch robotników, śmiertelnie ranionych, odwieziono potem do szpitala; 80-ciu zraniono. Grupy demonstrantów demolowały sklepy, rozbijały szyby. Na Waizner Strasse wyniesiono z fabryki asfaltu beczki i zapalono je. Do ognia rzucano meble. Także w kilku innych miejscach wzniecono pożary, a straż ogniowa nie była w stanie podołać pracy, aby stanąć wszędzie do ratunku.

Na placu cłowym, przy którym mieszka poseł Vojnics z grupy rządowej, rzucono bombę, której wybuch zniszczył bramę i schody domu; z ludzi nikt tu nie doznał szwanku.

W sąsiednich ulicach ciągle lała się krew. Robotnicy napadali na policyę, krzycząc: Dziś nie obowiązują żadne ustawy! Do wojska i policyi strzelano; wojsko odpowiadało salwami. Policya w automobilach ścigała demonstrantów i wielu ich aresztowała. Wśród aresztowanych znajdował się robotnik stolarski Adam Majsrossy, podejrzany o zastrzelenie konnego policyanta. Zaprzeczył temu, wskazał jednak na swego kolegę Nemetha, jako na winnego. Zeznał także, że w organizacyi stolarzy rozdawano demonstrantom rewolwery.

Późnym wieczorem przyszło do Budapesztu wojsko z prowincyi i rozstawione zostało w całym szeregu ulic. Przyszło jeszcze tu i ówdzie do zajść; strzelano z obu stron. Sześć trupów i 160 rannych, oto wynik zajść z czwartku. O godzinie 11 i pół nastał spokój.

Wieczorem zebrała się rada ministrów, na której minister sprawiedliwości postawił wniosek o uwięzienie przywódców socyalistycznych. Wniosek ten upadł. Następnie zawezwano na radę ministrów prezydenta Sejmu hr. Stefana Tiszę, który przy tymsamym wniosku się upierał, ale prezydent ministrów dr Lukacs oświadczył, że wniosek ten nie uzyskał już większości.

Na prowincyi przyszło również do namiętnych i krwawych starć. Informacye takie nadeszły z W. Warażdynu, Debreczyna, Keczkemet, Szatmar i w. i. Na stacyi Rakos robotnicy kolejowi wstrzymać mieli dwa pociągi.

Dnia wczorajszego rozruchy się ponowiły. Szczegóły poniżej — w telegramach.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

### Rewolucyjny piątek.

Budapeszt, 25 maja.

Ekscesy wczorajsze były wprawdzie nieco mniejsze jak onegdajsze, jednak powtórzyły się w różnych punktach miasta i miały ten sam charakter. Ruch tramwajowy wprawdzie został nad ranem podjęty, natrafa jednak na wielkie trudności. Torów strzeże wojsko i policya. Wiele tramwajów jest uszkodzonych.

Wczorajsze rozruchy przyszły poniekąd niespodzianie, ponieważ ogólnie spodziewano się spokoju po onegdajszem haśle, wydanem przez kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej, aby strajk generalny zakończyć. Gdy jednak rano robotnicy przyszli do fabryk, zastali bramy zamknięte, a na nich afisze, ogłaszające lokaut, co wywołało nowe ekscesy.

Charakterystycznem jest, że demonstranci zwracali się wczoraj głównie przeciw policyi, natomiast, o ile dzienniki tutejsze zapewniają, o zachowaniu się wojska mówili z uznaniem. Dzienniki twierdzą nawet, że demonstranci wznosili wczoraj okrzyki na cześć huzarów, którzy przy atakach trzymali broń tak wysoko, że nikogo nie mogli zranić. Huzarzy dziękowali następnie demonstrantom za manifestacyę.

W ulicy Vaczi demonstranci wznieśli wczoraj barykady i zatrzymali kilka wozów z beczkami nafty. Z beczek i wozów wznieśli barykadę, a naftę rozlali i podpalili. W wielu punktach miasta robotnicy powyrywali szyny tramwajowe, a wozy podpalili. Podpalili też płoty fabryki maszyn Langa. Zdemolowali i podpalili następnie komisaryat policyjny w jednej dzielnicy. W innej dzielnicy wtargnęli demonstranci do prywatnego mieszkania i wyrzucili na ulicę meble, które podpalili. W dzielnicy Engelfeld oblali demonstranci urządzenie komisaryatu policyjnego naftą i podpalili je. Zdemolowali też kościół kalwaryjski.

Na placu Teleky'ego aresztowano dwóch handlarzy starem żelazem, za kupowanie od demonstrantów żelaznych części ze zdemolowanych wozów tramwajowych.

W kilku fabrykach, w których onegdaj pracowano, wczoraj proklamowano strajk z powodu lokautu.

Wczoraj udała się deputacya partyi socyalistycznej do prezydenta ministrów, którego prosiła o interwencyę celem zniesienia lokautu i pozwolenia na odbycie zgromadzeń publicznych pod gołem niebem. Minister przyrzekł jedno i drugie. Po połdniu odbyły się też trzy zgromadzenia ludowe pod gołem niebem, na których przywódcy wezwali robotników do powrotu do pracy i zakończenia demonstracyi, oświadczając, że dotychczasowe wypadki oznaczają zwycięstwo robotników i że rząd przyzna im teraz z pewnością prawo głosowania. Mimoto po zgromadzeniach część robotników urządziła w kilku punktach miasta demonstracye, przyszło nawet do strzelaniny, w czasie której jeden robotnik został zastrzelony, a wielu innych zostało rannych.

Prezydent ministrów Lukacs udał się wczoraj wieczorem do Wiednia, aby zdać sprawę z zajść onegdajszych i wczorajszych. Z kancelaryi gabinetowej w ciągu dnia wczorajszego z polecenia cesarza zasiągano kilkakrotnie informacyj.

Policya zarządziła, aby wczoraj bramy były również już o godz. 9 wieczorem zamknięte, a każdy, kto po tej godzinie pojawi się na ulicy, musi się wylegitymować.

Tymczasem w Sejmie przyszło wczoraj do nadzwyczaj burzliwych zajść. Sejm nie mógł też wczoraj przystąpić do dyskusyi nad ustawą wojskową. Powszechnie jednak sądzą, że techniczna obstrukcya partyi Justha została złamana. Większość postanowiła pozbywać się najskrajniejszych opozycyonistów przez wykluczenie ich z posiedzeń. — Wczoraj wykluczono dwóch członków partyi Justha, jednego z 30, drugiego z 8 posiedzeń. Istnieje też zamiar skorzystania z wykrzykiwań Justha, aby także jego wykluczyć z szeregu posiedzeń. Niektórzy wprawdzie sądzą, że w czasie feryi świątecznych, które wczoraj się rozpoczęły, odbędą się rokowania między rządem a opozycyą, aby umożliwić spokojne obrady. Gdyby jednak rokowania te się nie odbyły lub nie doprowadziły do rezultatu, należy oczekiwać po świętach w Sejmie bardzo burzliwych zajść.

Prezydent Tisza musiał wczoraj na żądanie opozycyi zarządzić tajne posiedzenie, na którem poseł Polonyi zarzucił partyi rządowej, że przy ostatnich wyborach ukradła z funduszów publicznych 4 i pół miliona koron na wybory.

Wiele fabryk postanowiło przyjąć wydalonych robotników ponownie do pracy we wtorek.

### Płonący gaz na ulicach.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Dyrekcya gazowni donosi, że ekscedenci onegdaj zniszczyli przeszło 5000 latarń gazowych i kilkaset kandelabrów, oraz powyrywali z ziemi rury gazowe i pozapalali uchodzący gaz. Wszędzie, o ile to było możliwem, szkody te naprawiono. Na przedmieściach jednakże monterów przyjęto strzałami rewolwerowymi. Gazownie są obsadzone wojskiem. Wczoraj przed południem w ulicy Vacsi-utcza ponownie powyrywano rury gazowe, a monterów przyjęto strzałami rewolwerowymi. Dotąd nie udało się naprawić wyrządzonych tam szkód.

Budapeszt, 25 maja.

(W. b. k.). W miejscach, w których poniszczono kandelabry gazowe, zapalono gaz, który pali się wielkimi płomieniami. Również na ulicach palą się beczki z asfaltem, które ekscedenci wyrzucili z fabryki. Demonstranci, ukryci za parkanami, strzelają z rewolwerów na ulicę, przyczem dotąd kilka osób poraniono.

W okolicach zagrożonych ruch zupełnie ustał, a zwłaszcza w ulicy Vacs, na placu Schel i w Nowym Peszcie. Tylko tu i ówdzie przejeżdżają wozy i automobile dziennikarzy, zaopatrzone w białe chorągiewki.

Zgromadzenie w lasku miejskim trwało do 1 po południu, poczem masy robotników urządziły atak na ogród angielski w lasku. Demonstranci obrzucili go kamieniami i usiłowali wyłamać ogrodzenie, przeszkodziła im jednak w tem policya. Padły przytem strzały i wiele osób odniosło rany.

Z wszystkich stron kraju przybywa konna żandarmerya na wezwanie ministra spraw wewnętrznych. — W południe ekscedenci po raz czwarty zaatakowali fabrykę asfaltu w Vaczi-utcza. Pod fabryką urządzili z urządzenia fabrycznego i drzewa wielki stos i podpalili go.

### Barykada z worów mąki.

Budapeszt, 25 maja.

Głównym punktem starć był koniec ulicy Vaitznera. Robotnicy demolowali kościół. Urządzenie komisaryatu policyjnego przy ul. Vaitznera oblano naftą i podpalono.

Demonstranci rzucili się też na fabrykę śrub. Wkroczyło wojsko; z obu stron padły strzały. Na końcu ulicy Vaitznera zniszczono kandelabry gazowe i podpalono wydobywający się gaz. Zatrzymano też wóz z worami mąki i z tych worów urządzono barykadę. Płot składu drzewa przy ulicy Preszburskiej oblano naftą i zapalono, a straży ogniowej przeszkadzano w akcyi ratunkowej, wskutek czego wysłano na miejsce pożaru wojsko, które ekscedenci przyjęli kamieniami i strzałami. Do wnętrza kościoła karmelickiego podczas nabożeństwa strzelano.

### Anarchia.

Budapeszt, 25 maja.

(Węgierskie Biuro kor.) 500 ekscedentów usiłowało wczoraj rano wtargnąć do zakładów elektrycznych „Phoebus“ w Nowym Peszcie i podpalić je. Wielu z nich miało naczynia z naftą. Silne oddziały policyi wyruszyły do Nowego Pesztu. Z prowincyi przybyli konni żandarmi. Około godziny 10 rano większa część robotników udała się do lasku miejskiego, gdzie się odbywało za zezwoleniem policyi wielkie zgromadzenie.

Na zgromadzeniu uchwalono wezwać robotników nie objętych lokautem, by powrócili do pracy i zapewnić zlokautowanych, że kierownictwo partyi podejmie w ich sprawie rokowania z pracodawcami. Kierownictwo partyi wezwało dalej robotników, by się wstrzymali od wykroczeń, poczem zgromadzenie zamknięto.

Demonstracye i ekscesy trwały jednak dalej. Na ulicach biwakowało wojsko i policya piesza i konna. W południe przyrządzono żołnierzom obiad na kuchniach polowych.

Żandarmerya i policya usunęła ustawione w ulicy Weitznera przez demonstrantów barykady. Także wczoraj dokonano wielu aresztowań.

Przy jednej budowli zerwali demonstranci rusztowanie, oblali je naftą i podpalili. Podpalili też część fabryki asfaltu przy Vacs-utcse.

O godzinie pół do 12 doniesiono, że z Kölenfeld ruszyła większa część demonstrantów. Wysłano przeciw nim wojsko.

Budapeszt, 25 maja.

Po południu panował wszędzie spokój. Przy opróżnianiu ulicy Vaczi interweniowali huzarzy i konni żandarmi, którzy przedsięwzięli atak na ekscedentów. Tłum się rozszedł. Około 60 osób, które ścigało dwa oddziały konnych policyantów, schroniło się w pewnym domu i stawiło silny opór. Raniono przytem 18 demonstrantów a kilku aresztowano.

Budapeszt, 25 maja.

Po południu o godz. 5 przyszło ponownie do ekscesów na ulicy Vaczi, gdzie zebrała się grupa około 300 ludzi. Żandarmi wystąpili przeciw ekscedentom i przywrócili spokój. 140 osób aresztowano. Znaleziono u nich rewolwery, noże i kamienie. Na wyspie na Dunaju w pobliżu miasta zebrało się kilka tysięcy demonstrantów, którzy chcieli z nastaniem nocy wtargnąć do miasta. Policya przedsięwzięła rozległe zarządzenia, aby temu przeszkodzić.

### Strajk generalny na prowincyi.

Budapeszt, 25 maja.

W wielu miastach prowincyonalnych wybuchł strajk generalny.

Jaworzyn (Raab), 25 maja.

(Węg. Biuro kor.) Robotnicy socyalistyczni odbyli onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalono proklamacyę strajku generalnego. Większy oddział demonstrantów udał się do miasta wśród okrzyków na rzecz powszechnego prawa głosowania. Wczoraj strajkowało około 5000 robotników. Demonstranci zmuszali pracujących do zaniechania roboty. Policya ogłasza odezwę z wezwaniem do utrzymania porządku. Garnizon jest w pogotowiu. Dotąd nie przyszło do starcia. Na wieczór obawiają się wielkich demonstracyj.

Budapeszt, 25 maja.

Wczoraj strajkowali robotnicy w Szegedynie, Debreczynie, Temeszwarze, Wielkim Warażdynie i Raabie. Tylko w Temeszwarze przyszło do nieznacznych zakłóceń spokoju. Praca będzie dzisiaj podjęta. Dalej uchwalili robotnicy strajk w Białogrodzie (Stuhlweissenburg), Kadoszwarze, Kiskun-Felegyhaza i Aradzie. — W Aradzie przyszło do nieznacznego zakłócenia spokoju.

## Sejm wobec krwawych zajść.

Budapeszt, 25 maja.

(Węg. Biuro kor.) Dla ochrony gmachu parlamentarnego także przez dzień wczorajszy utrzymano wydane zarządzenia i otoczono go oddziałami piechoty i kawaleryi, a wszystkie prowadzące do parlamentu ulice obsadzono policyą.

O godzinie pół do 12 w południe otworzył prezydent Tisza posiedzenie i zawiadomił, że zastępcy wszystkich stronnictw wnieśli interpelacye w sprawie zajść. Następnie toczyła się długa dyskusya regulaminowa nad sprawozdaniem komisyi nietykalności, która wniosła wykluczenie posła Kovacsa z 30 posiedzeń za jego zachowanie się podczas wyboru prezydenta i wywrócenie urny, oraz odstąpienie aktów ministerstwu sprawiedliwości.

Ponadto wnosi komisya wykluczenie p. Ratha z 8 posiedzeń. Nad tem wszczęła się dłuższa dyskusya, poczem wniosek ten wśród wielkiej wrzawy przyjęto.

### Kto winien?

P. Antal (p. pracy) uzasadniał z kolei interpelacyę w sprawie zajść. Wyraża głębokie współczucie dla ofiar i dla wprowadzonych w błąd demonstrantów. Morderców należy szukać tylko wśród niesumiennych podżegaczy. (Burzliwe oklaski na prawicy; wielka wrzawa na lewicy).

P. Justh woła: Tisza jest winien! (Wielka wrzawa).

P. Antal w dalszym ciągu uzasadniał interpelacyę i oświadczył, że anarchistyczne prądy, panujące od 10 miesięcy w Izbie, nieodpowiedzialne słowa, rzucane w kuloarach, a grożące zastrzeleniem prezydenta Sejmu itp. objawy, widocznie nie pozostały bez wpływu. (Ponownie wielka wrzawa na lewicy). Wkońcu zapytuje prezydenta gabinetu, jako ministra spraw wewnętrznych, jakie były przyczyny wczorajszych demonstracyj i prosi o autentyczne sprawozdanie o tych demonstracyach i o informacye, jakie rząd poczynił zarządzenia, celem zapobieżenia dalszym zajściom.

### Rząd winien.

Następnie uzasadniał poseł Györffy taką samą interpelacyę, przyczem polemizował ostro z posłem Antalem i oświadczył, że partya socyalistyczna z własnej inicyatywy postanowiła wczorajszy strajk. Zarzuca rządowi i władzom winę rozruchów, ponieważ nie zezwoliły na zgromadzenie ludowe. Propozycye rządu w sprawie reformy wyborczej były nie do przyjęcia. Nie było też żadnego powodu do wyrzucania robotników z fabryk za to, że urządzili demonstracyę pokojową.

Poseł Mezöffy (partya Kossutha) wyraża również współczucie dla ofiar zajść. Rząd nie jest bez winy, bo rząd dopuścił się wielkiego zaniedbania i nie zezwolił na odbycie zgromadzenia ludowego. Wydalenie robotników za udział w demonstracyi jest zupełnie nieuzasadnione. Gwałty, dokonane przez większość posłów, dały masom przykład! Program wyborczy premiera jest niejasny. Zapytuje dra Lukacsa, czy jest skłonny dać gwarancyę, iż przedłoży Izbie projekt reformy wyborczej.

### Oświadczenie Lukacsa.

Prezydent gabinetu dr Lukacs przedstawia obszernie zajścia wczorajsze. Zarzuca kierownictwu partyi socyalistycznej, która ma wielki wpływ na masy robotnicze, iż nigdy go nie można znaleść tam, gdzie chodzi o objęcie odpowiedzialności. Przywódcy agitacyi wczoraj widocznie zupełnie stracili wpływ na masy. Wczorajsze demonstracye nie były pokojowe, skoro dopuszczono się rabunków, mordów i podpaleń. (Wielka wrzawa na lewicy, burzliwe oklaski na prawicy). Nie można było dozwolić na zgromadzenie 50—60.000 osób pod gołem niebem na placu przed parlamentem, aby parlament obradował niejako pod presyą. Zachowanie się policyi było zupełnie poprawne. Policyę obrzucono kamieniami i ostrzeliwano z rewolwerów. — Partya socyalistyczna wprawdzie wczoraj wieczór ogłosiła koniec strajku, równocześnie jednak plakatami wyraziła formalnie pochwałę demonstrantom, oświadczając, że partya na całej linii zwyciężyła i wyrażając podziw dla bohaterskiego stanowiska, zajętego przez demonstrantów. Pracodawcy ostrzegli robotników co do następstw udziału w demonstracyi.

Rząd jednakże interweniował i ma nadzieję, że pracodawcy zadowolą się mniejszą satysfakcyą i robotnicy będą mogli wrócić wkrótce do pracy. Co się tyczy przyczyn wczorajszych rozruchów, to mowcy, którzy uzasadniali interpelacyę, sami nie byli w tym kierunku zgodni.

Co do reformy wyborczej premier nie cofa ani jednego słowa z objętych zobowiązań; rząd reformę przedłoży. Wczorajsze demonstracye były próbą siły kierownictwa partyi socyalistycznej, która chciała przez to odświeżyć swój zblakły nieco nimb, ale sprawie postępu złą oddała przysługę, albowiem można być największym przyjacielem postępu i demokratyzacyi, ale nikt nie połączy się z żywiołami, które swe stanowisko chcą zademonstrować przez mordy i podpalenia. (Burzliwe oklaski na prawicy i centrum). Wkońcu premier zapewnił, że poczynił wszelkie zarządzenia celem utrzymania porządku na przyszłość i że także z prowincyi zarekwirowano wojsko i każdej chwili może być dla zabezpieczenia porządku i spokoju wezwana dalsza asystencya wojskowa.

Odpowiedź prezydenta gabinetu przyjęto jednomyślnie do wiadomości, poczem prezydent Tisza życzeniami świąt zamknął posiedzenie.

Następne dnia 29 b. m.

---

## Deschanel następcą Brissona.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

Paryż. Przy powtórnem głosowaniu na stanowisko prezesa Izby posłów, opróżnione, jak wiadomo, przez śmierć Brissona, Deschanel otrzymał 292 głosy na 526 głosujących. Na Etienne'a padło 208 głosów, a 26 kartek uznano za nieważne. Deschanel wybrany jest na prezesa Izby.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Deschanel, objąwszy prezydyum, wygłosił mowę, w której oświadczył się za szybkiem załatwieniem reformy wyborczej i skróceniem obrad budżetowych, aby Izba mogła przystąpić do przeprowadzenia reform socyalnych. Co do polityki zagra

nicznej oświadczył się Deschanel za myślą pokojową, podniósł jednak, że potrzebną jest silna armia i marynarka.

## Może być znowu awantura.

(Telegr. „Nowej Reformy").

**Paryż.** „Echo de Paris" donosi, że bracia Mannesmann, którzy posiadają wielkie przedsiębiorstwa w Maroku, zostali przez marokańskiego pretendenta osaczeni i wzięci do niewoli.

(Nadmienić trzeba, że nazwisko Mannesmanów pojawiło się także podczas wysłania niemieckiej „Pantery" do Agadiru, co omal nie wywołało wojny. Przyp. red.).

## Minister gwałcicielem praw.

(Tel. „Nowej Reformy").

**Petersburg.** Na posiedzeniu Dumy rozpatrywano interpelacyę, dotyczącą szkół wyższych. Październikowiec Godniew dowodził w długiej mowie, że Duma interpeluje o bezprawność, a nie o celowość rozporządzeń ministra oświaty. Mówca dowodzi dokumentami, że rozporządzenia ministra Kasso są niezgodne z prawem. Mowę Godniewa gorąco oklaskiwała opozycya.

Lubomir Dymsza uważa także za bezprawne zarządzenia Kasso, który napełnia uniwersytety studentami i profesorami „akademistami". Mówca krytykuje rozporządzenia ministra oświaty w sprawie docentów prywatnych.

Po przemówieniu Szyllinga, głosowaniem przez wychodzenie do drzwi, większością 105 głosów przeciw 102, wobec 7, którzy się wstrzymali od głosowania — przyjęto formułę Guczkowa, uznającą działalność ministra Kasso za bezprawną, a objaśnienia jego za niewystarczające.

## Strajk 140.000 ludzi.

(Telegr. „N. Reformy").

**Londyn.** Strajk w porcie londyńskim jeszcze nie jest zupełny. Liczba strajkujących wynosi około 140.000. Na targach był wczoraj dowóz środków żywności bardzo słaby, z powodu czego ceny ich poszły w górę.

## Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy").

### Znowu bombardowanie.

**Konstantynopol.** Komendant w Yemenie donosi do Porty, że włoski okręt wojenny bombarduje port Deba na wybrzeżach Yemenu.

### Tymczasowa okupacya.

**Wiedeń.** „Wiener Allg. Ztg." donosi z Rzymu, że rząd włoski zaprzecza pogłoskom, jakoby miał zamiar po ukończeniu wojny zatrzymać zajęte na morzu Egejskiem wyspy tureckie.

### A więc żyje.

**Konstantynopol.** Przybył tu major Enver bej z Benghazi.

### Wydalanie Włochów.

**Konstantynopol.** Wczoraj przed południem Porta wystosowała do ambasady niemieckiej notę z zawiadomieniem, że postanowiono w przeciągu 14 dni wydalić wszystkich mieszkających w Turcyi Włochów.

**Rzym.** Prezydent ministrów Giolitti utworzył komitet centralny celem niesienia pomocy wydalonym Włochom.

### Podstęp Turków.

**Medyolan.** „Corriere de la Sera" ogłasza telegram swojego sprawozdawcy z Kairo, który donosi, że w Aleksandryi skonfiskowano 18 skrzyń z włoskiemi uniformami wojskowemi, przeznaczonemi dla wojska tureckiego w Cyrenajce. Turcy chcieli przebrać swoich żołnierzy i Arabów w mundury włoskie i w ten sposób zmylić Włochów.

# Kronika.

**Kraków, sobota 25 maja.**

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza i Urbana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 44; zachód o godz. 7 m. 30; długość dnia godzin 15 min. 46.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, chwilami opady, nieco chłodniej, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kolega Crampton".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Przedmiejskie zalecanki".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Krakowiacy i górale", wiecz. „Biedna dziewczyna".

**Niemcy o Prusie.** Ostatnia poczta przyniosła nam następujące wspomnienie „Berliner Tageblattu" o Prusie.

„Literatura polska i życie polskie utraciło w Prusie jedną z najwybitniejszych postaci starszego pokolenia — pisze liberalny organ niemiecki: „Prus, z którego serca i ducha, jak to on sam mówił o jednym ze swoich bohaterów, wychodziło tysiąc promieni, co przytwierdzały go jakby złotemi nićmi do wszystkich ludzi i rzeczy swej ojczyzny, w opowiadaniach swoich nie ustępował szczęśliwszemu w powodzeniu Sienkiewiczowi. Charakteryzują te opowiadania bystrość obserwacyi, uczciwość, ciepło, do czego dołącza się silna doza humoru, który zresztą, jak to u Słowian, łatwo przechodzi w satyrę".

„Jego współczujące serce prowadziło go ku niziłom życia. Robotnicy, chłopi, dzieci, nawet zwierzęta są jego zwykłymi bohaterami. Miłość do swego narodu, która go jednak bynajmniej nie zaślepiała, gorąco przemawia z jednego z jego najwymowniejszych dzieł, z powieści o chłopach i kolonistach: „Placówka".

Wyliczywszy dalej główne dzieła powieściowe Prusa, „Berliner Tageblatt" wspomina o jego felietonach, w których występował jako „niestrudzony, jasny i wierny spostrzegacz i doradca".

**W sprawie kolei Wieliczka—Mszana** wyjechała wczoraj z Wieliczki do Wiednia deputacya, złożona z pp. Em. Winters, Józefa Śliwińskiego i Wiktora Skołyszewskiego imieniem powiatu wielickiego, zaś burm. Aywasa i dra Friedberga imieniem miasta. Deputacya ma interweniować również w sprawie fabryki sody w Wieliczce.

**Ospa w Krakowie.** Wczoraj zaszedł znowu wypadek ospy. Mianowicie przy ul. Zwierzynieckiej w domu pod l. 25 zachorowało czteroletnie dziecko.

Fizyk miejski zarządził przewiezienie dziecka do miejskiego szpitala epidemicznego. Rodziców dziecka i resztę rodziny umieszczono w domu izolacyjnym. W mieszkaniu przeprowadzono ze strony miejskiego urzędu zdrowia dezynfekcyę.

Wobec nowego wypadku ospy, byłoby wskazanem, aby ci wszyscy, którzy dotąd nie poddali się szczepieniu, lub u których wypadło ono z ujemnym skutkiem, dali się szczepić.

**Akademicki teatr artystyczny.** Grono słuchaczy tutejszego uniwersytetu zorganizowało przed kilku miesiącami amatorskie kółko teatralne p. n. „Akademicki teatr artystyczny". Kółko to weszło w kontakt z akademickim Kołem T. S. L. i ma na celu popularyzacyę piękna i sztuki dramatycznej wśród najszerszych mas ludności miejskiej i wiejskiej, uważając teatr popularny za jeden z najważniejszych czynników oświatowych i kulturalnych.

Kierownikiem teatru jest p. St. Marylewicz, b. artysta teatru polskiego A. Zelwerowicza w Łodzi, sekretarzem p. T. Korański.

W poniedziałek 27 b. m. (w drugi dzień Zielonych Świąt) odbędzie się w sali Klubu pocztowego przedstawienie na rzecz Akad. Koła T. S. L., na które złożą się dwie sztuki: „Pan Benet" Aleks. Fredry i dwuaktowa „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina.

**Wiec studentek.** Wczoraj po południu odbył się wiec słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego w sali 40 Collegii Novi w sprawie dopuszczenia kobiet na wydział prawniczy. Wiec zorganizowało stowarzyszenie studentek „Jedność". Przewodniczyła słuchaczka Wasiutyńska, zastępczynią wybrano słuchaczkę Chrapińską; sekretarzowały słuchaczki Zaleska i Pętkowska.

Referat wygłosiła słuchaczka Szymanowska, która postawiła obszernie umotywowaną rezolucyę, domagającą się dopuszczenia kobiet na wydział prawniczy. Rezolucya ta będzie wręczona drowi Daszyńskiej-Golińskiej, która przedłoży ją następnie Zjazdowi prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

**Urzędniczki pocztowe.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędniczek pocztowych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę d. 2 czerwca o godz. 5 popoł. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1 w Krakowie.

**Wycieczki szkolne w Krakowie.** Dnia 19 bm. przybyła do Krakowa wycieczka dzieci szkolnych z Nowej Wsi w powiecie wielickim. Wycieczka ta, zorganizowana przez panią Józefę Kusównę, tamtejszą nauczycielkę, a oprowadzana przez członków Akad. Koła T. S. L. w Krakowie, zwiedziła z pełną korzyścią dla dzieci zabytki Krakowa.

**Wynalazek Polaka.** P. Klemens Matusiak, nauczyciel w Trzanowicach na Śląsku austryackim, uzyskał patent w Austryi i Francyi na swój wynalazek. Jest nim cyrkiel tak zbudowany, że linię prostą dowolnej długości dzieli na dowolną ilość matematycznie równych części, wyznacza prostopadłą i t. p.

Cyrkiel taki ma wielkie znaczenie dla techników, inżynierów, szkół realnych i t. p. — wogóle dla wszystkich, którzy mają do czynienia z dzieleniem linij na części. Uzyskanie patentu na inne państwa w toku.

**Przyjazd arcyksięcia do Lwowa.** Ze Lwowa donoszą: Zapowiedziany przyjazd arcyksiężnej Zyty musiał być odwołany z powodu stanu jej zdrowia. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przybędzie do Lwowa z Kołomyi dnia 26 b. m. pociągiem pospiesznym o godz. 1 m. 55 po południu. W programie przyjęć nie zajdzie żadna zmiana, odpadnie tylko oczywiście powitanie arcyksiężnej Zyty na dworcu kolejowym ze strony pań.

Namiestnik dr Bobrzyński wyjednał w ministerstwie skarbu specyalną dotacyę 30.000 K na przyjęcie arcyksięcia Karola Franciszka. Przyzwolenie na podjęcie tej sumy poza zwykłą dotacyą ogólną nadeszło w tych dniach do Lwowa.

**Taksy kąpielowe.** Z Wiednia telefonują: Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, wydało rozporządzenie dla politycznych władz krajowych w sprawie kontroli państwowej nad taksami kąpielowemi, muzycznemi, upiększenia i t. d. Zarządzenie ma zapewnić na przyszłość kwoty, pobierane od obcych wyłącznie na rzecz ruchu turystycznego. W tym celu odnośne komisye w miejscach kąpielowych lub gminach, zarządzające dochodami z tych taks, mają przedkładać corocznie zamknięcia rachunkowe ministerstwu robót publicznych. Polityczne władze krajowe mają nadto badać coroczne preliminarze budżetowe tych korporacyj, czy rzeczonych dochodów użyto wyłącznie na cele podniesienia w danych miejscowościach ruchu turystycznego. Statuty zakładów kąpielowych, które uniemożliwiały dotychczas taki państwowy nadzór, będą w tym kierunku zmienione.

**Zamach w gimnazyum.** Z Batum telegrafują: W gimnazyum męskiem podczas lekcyi, uczeń klasy VI-ej, Kasimow, wystrzałami z rewolweru zranił ciężko nauczyciela języka francuskiego, hr. Apraksina. Sprawcę zamachu aresztowano.

**Mianowania.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował koncepistę gabinetowego i koncepistę dworskiego I klasy, Zbigniewa Kierskiego, sekretarzem dworskim.

Cesarz zamianował w statusie urzędników fabryk tytoniu dyrektora Zygmunta Jaklińskiego dyrektorem w VI kl. rangi.

# Telegramy

z dnia 25 maja.

## Hr. Berchtold w Berlinie.

**Berlin.** Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, przybył tu wczoraj.

**Berlin.** Na cześć hr. Berchtolda wydał wczoraj wieczorem obiad kanclerz Bethmann-Hollweg, a dziś wydaje śniadanie podsekretarz stanu Kiderlen Wächter.

Cesarz Wilhelm przesłał hr. Berchtoldowi order czarnego orła. Hr. Berchtold złożył dłuższą wizytę kanclerzowi.

**Berlin.** Kanclerz Bethmann-Hollweg rewizytował wieczorem hr. Berchtolda i zabawił u niego pół godziny.

## Polityczny pojedynek.

**Budapeszt.** „Wczoraj o godz. 4 po południu odbył się w koszarach konnicy pojedynek między wiceprezydentem Beoetym a posłem Dezyderym Polonyim. Pojedynek odbył się na pistolety z dwurazową wymianą kul na ciężkich warunkach. Żaden z przeciwników nie został raniony. Przeciwnicy pojednali się.

## Choroba kardynała Koppa.

**Wrocław.** „Schles. Ztg" donosi, że według wydanego wczoraj rano biuletynu o stanie zdrowia kardynała Koppa, temperatura się podnosi, jednakże czynność serca nie daje chwilowo powodu do obawy.

## Przeciw pojedynkom.

**Berlin.** „Taegliche Rundschau" donosi z wyższych kół wojskowych, że ma się pojawić nowe rozporządzenie cesarskie przeciw pojedynkom w armii.

## Wielki wezyr w Berlinie.

**Berlin.** „Berl. Ztg am Mittag" donosi, że wielki wezyr Said pasza wybiera się w najbliższych dniach do Berlina.

## Samolotem z Londynu do Indyj.

**Londyn.** Utworzył się tu komitet, który ma urządzić lot aeroplanów z Londynu do Indyj.

## A więc był spisek.

**Rzym.** W związku z usiłowanym niedawno zamachem na włoską parę królewską, którego wykonawcą był Dalba, dokonano tu wczoraj kilku aresztowań. Między innymi aresztowano jednego adwokata, który należał do spisku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 maja.

 nadpor. bar. Rudolf Kottic, kap. Aleksander Schmidt z Wiednia, dr Maksymilian Wolkiewicz z Sosnowca, X. Nikola Dawidan z Libanon (Azya), dr Miłosz Spowaczek z Pragi, Nordini Stein ze Stanisławowa, Feliks Gęgnotek z Będzina, Aleksy Barcow z Piotrkowa, D. Rotenstern z Zawiercia, Janczik Erno z Poszony (Węgry), S. Markowicz z Bielska, Lina Fok z Lipska, Rudolf Hofman, Józef Feldstein z Wiednia, Iwan Zeikns z Nokskow (Dania), Józef Zima, Antoni Fuhrman, Leon Künstler z Wiednia.



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń**, 24 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 255·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 281·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-pro. 224·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 115·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 489·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 76·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 35·90. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 76·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·70. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 495·—.

**Berlin**, 24 maja. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

**Paryż**, 24 maja. Renta 3-pro. 93·85. Mąka —·—.

**Wiedeń**, 24 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 639 50, węg. Zakł. kred. 835 50, Anglobanku 328 —, Unionbanku 610 50, Länderbanku 529 —, Bankvereln 530 25, Bodencredit 12 45. Galic. Banku hipotecznego 703 —, Akcye praskiego banku kredyt. 706 —, Kolei państwowych 739 75, kolei południowej 104 50, kolei północnej 49 90, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 985 50, Rima Murany 760 50, Praskiego Tow. żelaznego 30 92, Fabryki broni 948 —, Akcye tureckie tyt. 340 —, Gal. Karp. Tow. naft. 788 —. Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 89 35, Austr. renta koron. 89 35, Węgier. renta koron 89 20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 89 50, 4% Listy Banku hip. 91 —, 4½% Listy Banku hip. 98 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 91 25, 4½% Listy Banku kraj. 98 50, 4% Gal. Obl. propin. 97 15, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 89 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, 4% pożyczka m. Krakowa 87 85, Losy tureckie 242 —, Marki 117 92, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 60, Skoda 732 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie: bardzo osłabione.

**Wiedeń**, 24 maja. Cukier 29·50—29·60; 24·30—24·40 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

**Berlin**, 24 maja. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 196·50; Austr. kolej państwowa 154·75; Disconto 184·12; Tow. handlowe 166·62; Losy tureckie 172·75; włoskie —·—; Noty austr. 84·80; Wiedeń krótk' 84·70; Noty rosyjskie 215·80; Nowy Jork 419·50; 4½ polskie listy zastawne 93·80; Ameryk. noty 419·25; 3% pruskie konsole 80·80; Lombardy 16·50; Reichsbank 137·50; Packetfahrt 144·37; Warszawa krótkie —·—.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.